

JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Osmolice, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; współczesność ; pszczoły ; życie pszczół ; praca pszczelarza ; pasieka Jana Janczaka w Osmolicach ; pszczelarstwo ; praca w pasiece ; ule Dadanta ; rodzina pszczela ; ule poliuretanowe ; miodarka ; wyposażenie pasieki ; stół do odsklepiania plastrów ; topiarka słoneczna ; pracownia pszczelarska ; sprzęt pasieczny

Wyposażenie mojej pasieki

Ule wykonałem we własnym zakresie – leżaki Dadantowskie, podwójne, po 12 plastrów dla każdej rodziny, czyli 24 ramki. W wielu przypadkach wykorzystuję ramki dla jednej rodziny. W tym roku kupiłem siedem uli poliuretanowych. To są ule stojaki, korpusowe z otworami wentylacyjnymi. Do tej pory stosowałem również ule Langstrotha z grubych desek, 32 mm.

Obecnie, ze względu na wiek, muszę niestety się ograniczać, żeby korpus nie ważył 12 kg, tylko najwyżej 2-3, bo muszę go własnoręcznie podnieść. A jeżeli jeszcze jest napełniony miodem, to wymaga znacznie większego wysiłku, na co już sobie pozwolić nie mogę. Dlatego pewno przejdę na te lekkie ule poliuretanowe. W tym roku zagospodarowały się bardzo ładnie, a jaki będzie dalszy bieg – zobaczymy.

Mam miodarkę, której nie używam już od lat – 3-plastrową, z blachy szlachetnej, czyli kwasoodpornej. Jeszcze kilka lat temu korzystałem z miodarki 4-plastrowej. Dokupiłem do niej napęd elektryczny, ale to było uciążliwe, bo trzeba było często regulować szybkość obrotów ręcznie. Od trzech lat korzystam z miodarki 4-plastrowej z napędem i mechanizmem regulującym automatycznie. Jest to nowy sprzęt, nabyty w ramach wsparcia UE dla pszczelarstwa.

Samodzielnie wykonałem stół do odsklepiania plastrów według pomysłów podpatrzonych u innych pszczelarzy i zmodyfikowałem go na moje potrzeby. Zakupiłem topiarkę słoneczną ze stali szlachetnej, która w zupełności wystarcza dla mojej pasieki – jednocześnie mogę tam włożyć trzy i pół plastra Dadantowskiego, a to

pozwala na dość szybkie wytopienie wosku.

Gospodaruję w pracowni pszczelarskiej, którą sobie wykonałem też we własnym zakresie. Jest to dwuizbowy budynek z drewna, wolno stojący i podniesiony, żeby nie było wilgoci. Jedna część służy do miodobrania i innych prac pszczelarskich, a druga jest częścią magazynową. Wymiary pracowni to 6 x 4 m. Dwuspadowy daszek wykorzystałem do stworzenia suszarni. Samodzielnie wykonałem stojaki na ramki.

Nabyłem specjalne urządzenie do odymiania pszczół przy stosowaniu Apiwarolu w tabletkach. Nie stosuję na przykład szczotek do omiatania – wystarczają mi ptasie piórka, które nie drażnią pszczół. Naczynia na miód trzeba było kupić, bo tego się już we własnym zakresie nie zrobi.

Data i miejsce nagrania	2016-09-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"